Nr. 22.

PRAWO LUDU

Rok X.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK. KRAKÓW, 31 MAJA 1907.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

Prenumerata wynosi w Galicyi rocznie 4 K, półrocznie 2 K. W Niemczech rocznie 4 M., półrocznie 2 M. W Ameryce rocznie 2 dolary. — Numer pojedynczy 8 hal. — **Biuro bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ul. Wiślna 5.**
Adres dla listów, przekazów i reklamacyi: **Redakcya „Prawa Ludu“, Kraków, ul. Pawia 2.**

Polała się chłopska krew niewinna...

Oto stajemy znów z sercem ściśnionem nad pięciu otwartemi mogiłami chłopów, którzy w obronie praw swoich śmierć znaleźli na polu walki przed lokalem wyborczym! Nie porosły jeszcze zieloną runią mogiły, kryjące zwłoki chłopów niewinnie w Ladzkiem w czasie zgromadzenia pomordowanych, a oto znów wieść bolesna leci: w Horucku 5 chłopów zastrzelono, 8 ciężko rannych ze śmiercią walczy w szpitalu!

I dlaczego znów chłopską krew przelano? Czyż dla Ciebie chłopie niema już innej odpowiedzi, jak tylko śmierć od kuli karabinowej! I za co! Za co — pytamy się, strzelano do tych chłopów!

Patrzcie Chłopi! Jak droga Wasza, którą dążycie do wolności zasłana jest cierniem i śmierć z każdego kąta do Was się wychyla!

Za to, żeście praw swoich poszli bronić, żeście nie pozwolili zatracić swych głosów na swego obrońcę oddanych, zamiast sprawiedliwości kule Wam posłano!

Chłopi polscy! Nie dajcie wydrzeć sobie swoich kart wyborczych! One krwią ludu zlane, trzeba je cenić, jako skarb najdroższy!

Z myślą o pomordowanych braciach swoich idźcie do urny wyborczej. — Niech głosy Wasze padną tylko na socyalistów! Oni o prawo walczyli, oni dziś giną w jego obronie!

Olbrzymie zwycięstwo socyalistów w Austryi!

Dotychczas wybrano posłów socyalistycznych - - - - - - 85

Z tego Polaków 5-ciu, t. j. we Lwowie; tow. **Hudec,** dr **Diamand;** w Przemyślu dr **Liebermann;** na Śląsku **Tadeusz Reger** i dr **Ryszard Kunicki.**

Do wyborów ściślejszych przychodzą tow: Starszy inżynier **Jędrzej Moraczewski** w Stryju, dr **Drobner** w Tarnowie, **Kazimierz Kaczanowski** w Nowym Sączu, **Zygmunt Klemensiewicz** w okręgu 40, **Szczepan Kurowski** w okręgu 35. Ponadto dwaj Rusini tow. **Ostapczuk i Wityk.**

Towarzysze! Do walki! Do agitacyi! Dopełnijmy listę socyalistów do 90-cu! Niech żyje Socyalna Demokracya!

Stańczykowskie rozboje wyborcze

To co się dzieje obecnie w Galicyi przy wyborach, przechodzi wszelkie najśmielsze marzenia naszych stańczyków! Widzieliśmy już różne rzeczy, ale obecne wybory przeszły wszystko to, o czem się Niemcy i Czesi z pogardą wyrażają, jako o „Galicyjskich wyborach“. — Kradzieże i gwałty, pijatyka i przekupstwo, oszustwa i nikczemne oszczerstwa podały sobie zgodnie ręce przy tych wyborach, aby zapewnić zwycięstwo rządzącej krajem bandzie!

Od 17 maja, gdy się odbyły pierwsze wybory, do dziś dnia nadchodzą do Redakcyi stosy listów ze skargami, przychodzą gromady ludzi wywodząc żale swe i ze łzami w oczach opowiadają o tem, co widzieli w czasie wyborów w powiatach chrzanowskim, jaworznickim, krakowskim, podgórskim, a szczególniej wielickim!

Ale nietylko wśród chłopów sieje rządząca klika zniszczenie. Także w miastach chwycono się starego i wypróbowanego środka i lało się piwo i wódka i kiełbasy wyborcze znikały masami! Spitych i zbydlęconych wyborców wleczono do urny wyborczej wypisawszy im poprzednio kartki na szlacheckich kandydatów!

Kto nie wierzy, niech oglądnie jak wyglądał bilet na szklankę półlitrową piwa. Te bilety rozdawano wyborcom w Tarnowie, gdzie kandyduje szlachecki kandydat Batalia przeciwko socyaliście tow. dr Drobnerowi.



Widzimy na tym bilecie herb książąt Sanguszków z Tarnowa i litery z nazwiska tarnowskiego propinatora! Dobrana kompania! Księżna Sanguszkowa w spółce ze żydowskimi propinatorami rozpija wyborców, aby nie głosowali na socyalistę!

Jeżeli takie rzeczy działy się w miastach, cóż dopiero musiało się dziać na wsi!

I rzeczywiście wzdryga się pióro na samą myśl tych ohydnych scen, jakie się odbywały na wsi, aby tylko utrącić socyalistów.

Sposoby były te same. Szwindlowano i kradziono tak samo w okręgu tow. Kurowskiego jak i tow. Klemensiewicza. W tym ostatnim okręgu, szczególniej w powiecie podgórskim wyborcy doprowadzeni do rozpaczy dziką bezczelnością naganiaczy Bujakowych, chwycili się ostatecznego środka! Oto całkiem spokojnie wzięto się do kijów i cały szereg hyen Bujakowych chodzi dziś z okładami na bezczelnych łbach. Tak zrobiono np. w Woli Dudackiej, Piaskach, gdzie niegdzie w Ludwinowie, cokolwiek na Zwierzyńcu itd.! Oberwało lanie kilku wójtów i innych naganiaczy i jest spokój. Zapewne, że nie pochwalamy tego rodzaju obrony, ale nikt drugiego kijem nie okłada dla przyjemności. I to zrozumiecie, że jak

się chce wróble spędzić z pola, to dość w ręce klasnąć, a jak kto chce wilka od obory odpędzić, to i kołka chwycić musi!

A czemże są ci bezwstydni naganiacze, którzy za grosz judaszowy uganiają po wsiach, tumanią chłopów i kradną im głosy, jeżeli nie wilkami bezczelnymi! Wybory nie są przyjemną zabawą, a doprowadzony do rozpaczy chłop broni się jak umie!

A tu jest się przeciwko czemu bronić! Aby za każdą cenę utrącić socyalistów wyzbyła się rządząca klika klerykalno-stańczykowska resztek wstydu — jeżeli go wogóle kiedy posiadała!

Przedewszystkiem więc nie wydawano kart do głosowania, aż dopiero tuż przed wyborami, zaś prawie wszędzie wyborców nie puszczono z lokalów, lecz hyeny Bujakowe i naganiacze Wójcika lepili chłopom pieczątki z Bujakiem lub Wójcikiem. Mężów zaufania socyalistów nie puszczono do lokalów. Zaś Tow. Klemensiewiczowi unieważniono **500** głosów, bo rzekomo pieczątki nie były wyraźnie przybite! Jeżeli chłop uparł się stanowczo i żądał wypisania karty na Klemensiewicza względnie Kurowskiego, pisano mu kartę z błędami. Taką kartę później unieważniała komisya!

Mężów zaufania prawie nigdzie nie dopuszczono, a starostowie byli na tyle sprytni, że karty legitymacyjne doręczyli mężom zaufania prawie wszędzie dopiero — na drugi dzień po wyborach!

Koroną jednakże całej działalności olbrzymiej liczby komisyi, było obliczanie głosów! Zapytuję się tu wszystkich uczciwych ludzi, jak sobie wytłómaczą, że do urny oddali wyborcy np. 212 kart na tow. Klemensiewicza, a przy obliczeniu pokazało się, że jest tych kart tylko — 80! Gdzie reszła? Kto je skradł lub zamienił! W ten tylko sposób wytłomaczyć sobie możemy, że tow. Klemensiewicz stracił blisko półtora tysiąca głosów! Te głosy poszły na Wójcika i Bujaka! Ukradziono Klemensiewiczowi, a dano Wójcikowi i Bujakowi! Tej podłej kradzieży nie darujemy! Już dziś rozpoczęliśmy dokładne śledztwo, które wykaże, kto to ręce macza w tych pospolitych zbrodniach! Krzywdzić się nie pozwolimy!

A do Was chłopi-wyborcy zwracam się z gorącem wezwaniem! Nie pozwólcie sobie kraść głosów! Nie dajcie pisać kartek na Wójcika i Bujaka, ani na Szpondra, czy też na Stohandla! Wszak to są wrogowie twoi! Wszak oni w pańskim jadą wozie, szlachecką ciągną oni karetę! — Te wybory to wielka wojna ze szlachetczyzną przemożnie rządzącą w Galicyi! Teraz chodzi o to, kto ma krajem rządzić, chłopi-socyaliści, czy też garstka wielmożów, co kraj do upadku doprowadziła!

Więc razem bracia do szeregu! Jeszcze jedno głosowanie ostatnie! Dzień 31 maja musi być dniem zwycięstwa ludu roboczego na wsi i w mieście!

Dziś znów rozpuszczono bandę naganiaczy szlacheckich, aby Wam głosy kradli i serca Wasze i dusze plugawili! — Nie dajcie sobie wydrzeć swoich praw! Pędźcie od siebie naganiaczy Bujakowych i Wójcikowych! Nie dawajcie szlacheckim pachołkom ani jednego głosu!

Niech żyje socylana demokracya! Niech żyje polski lud roboczy! Niech żyją posłowie socyaliści!

Chłopi! Wybierajcie sami komisyę wyborczą!

Od dwóch tygodni napływają ustawiczne skargi na nieprawidłowe przeprowadzanie wyborów ze strony komisyj wyborczych. Komisarze mianowani przez starostów w bardzo wielu miejscach wprost gwałcą ustawę, prowadząc cały akt wyborczy w ten sposób, aby wyszli kandydaci rządowi a nie socyaliści. Tych czerwonych boją się najbardziej szlachcice i na ich to życzenie łamie się i gwałci ustawę!

Dlatego też wzywamy Was chłopi wyborcy, abyście nie ustępowali na krok i nie pozwolili deptać praw swoich!

Trzymajcie się ściśle paragrafów, które tu są wydrukowane i nie ustępujcie ani na krok! — Komisarza się nie bać, bo to nie Wasz pan, ale Wasz sługa za Wasze pieniądze utrzymywany! Pamiętajcie, że Was jest gromada wielka, tem silniejsza, że za Wami słuszność stoi i sprawiedliwość!

Uważajcie więc, co mówi ustawa o wyborze komisyi wyborczej:

§ 18. Rada gminna tego miejsca, gdzie się odbywają wybory i komisarz wyborczy (mianowany przez starostwo) wybierają po trzech, względnie po 2 członków komisyi wyborczej z pośród osób mających prawo wyborcze w miejscu wyboru i w dotyczącem kole wyborczem. Wybrani w sposób powyżej opisany członkowie w liczbie sześciu, względnie czterech wybierają bezwzględną większością 7go, względnie piątego członka komisyi".

To znaczy, że: 2, względnie 3 członków komisyi mianuje rada gminna tej gminy, gdzie się wybory odbywają, zaś 3, względnie 2, komisarz wyborczy, a dopiero ci razem mianują jednego. Najważniejsze znaczenie ma tu polecenie ministra spraw wewnętrznych, aby komisarze

wyznaczając członków komisyi, **uważali na to, żeby wszystkie kierun i polityczne wchodzące w danym wyborze w rachubę odpowiednio uwzględnić.**

To znaczy, że żadnemu komisarzowi nie wolno siedzieć samemu, tylko n. p. z wikarym i organistą, ale **że musi z pośród wyborców dobrać sobie trzech członków i w tem musi być przynajmniej jeden socyalista!**

Tak więc przy każdej komisyi musi być oprócz męża zaufania, partyi naszej, której dostaje legitymacyę ze starostwa, także **jeden członek komisyi wybrany z pośród wyborców,** który **jest socyalistą!**

Na to zwracamy Wam towarzysze bardzo usilnie uwagę, bo w ten sposób **nie będą mogły komisye kraść głosów!**

Ponieważ celem zduszenia socyalistów wydaje się karty do głosowania dopiero przy komisyi, przypominamy Wam § 23 ust. wyborczej ustęp ostatni, który mówi wyraźnie:

„Podczas aktu wyborczego zakazane są przemówienia do wyborców i wogóle **agitacye wyborcze wszelkiego rodzaju w lokalu wyborczym,** w budynku, gdzie lokal ten się mieści i w najbliższem otoczeniu.

Należy starać się o to, **aby wyborcy mogli bez przeszkód wchodzić i wychodzić z lokalu wyborczego.**

Z tego § płyną dla nas dwie nauki:

a) że nie wolno bezwarunkowo podpisywać kartek na Bujaka czy Wójcika, czy Stohandla, albo innego naganiacza szlacheckiego w lokalu wyborczym! Nie wolno ciągnąć wyborców do stolików, gdzie na tych jegomościów wtykano kartki wyborcom.

b) nie wolno komisarzowi zabronić wyborcom wychodzić z lokalu po otrzymaniu kartki czystej (jak to robiono w Chrzanowskiem, albo mądry Szczepański we Wiśniowej!)

Wyborca musi wyjść swobodnie!

Ponieważ zdarzyło się w kilku miejscach, że komisarz chcąc iść na wódkę do proboszcza, przerwał głosowanie, przeto wedle § 28, musi w obecności komisyi **opieczętować wszystkie papiery i urnę z oddanymi kartkami!**

Komisya przed rozpoczęciem głosowania musi przekonać się, czy w urnie niema kartek już wrzuconych, bo i to szachrajstwo w kilku miejscach zrobiono!

Przed tem ostatniem rozstrzygającem głosowaniem w dniu 31 maja zwracamy się do Was chłopi-wyborcy i głośno wołamy:

Pilnujcie swoich praw! Nie pozwólcie kraść głosów! Nie pozwólcie zrabować sobie swoich praw z takim trudem zdobytych, krwią serdeczną chłopów pomordowanych, skropionych!

Wybierajcie komisye! Głosujcie tylko na socyalistów!

Po karty do głosowania idźcie natychmiast do wójtów! Karty muszą Wam zaraz wydać. Karty do głosowania nie śmią być zapisane.

Chłopi brońmy się!

Szlachta sprowadza do Galicyi Chińczyków!

Gazeta obszarników galicyjskich „Rolnik“, wydawana przez c. k. galicyjskie towarzystwo gospodarskie we Lwowie, donosi z Sambora:

„Pomysł sprowadzenia Chińczyków do robót polnych pozyskuje sobie z każdym dniem coraz liczniejsze koła zwolenników wśród gospodarzy w całym kraju i jeśli do niedawna jeszcze pomysł ten uchodził za żart, wymyślony przez dowcipnisia przy sutym obiedzie, to obecnie, gdy wsie galicyjskie skutkiem masowego wychodźtwa do Ameryki, Prus, Saksonii, Hanoweru i Rumunii — wyludniły się prawie i gdy sezon roboczy, z powodu długotrwałej zimy droższym i krótszym będzie jak zazwyczaj — **sprawa sprowadzenia Chińczyków przedstawia się teraz o tyle wyraźniej, ile że kilkanaście** oddziałów galic. Towarzystwa gospodarskiego postanowiło już rozwinąć w tej mierze energiczną akcyę. Głód, który obecnie dziesiątkuje ludność chińską, przyczyni się niezawodnie do spieszniejszego urzeczywistnienia tego pomysłu naszych gospodarzy, przejętych uzasadnioną trwogą o los, który zwłaszcza przy obecnej pogodzie, nie jest wcale

do pozazdroszczenia. Towarzystwa żeglugi morskiej, o które tak troskliwie dbają niektóre rządy — wszak nie poniosą żadnej straty, **jeżeli do portów europejskich dowiozą dla Galicyi kilka tysięcy zgłodniałych i pracowitych robotników“.**

Tyle „Rolnik“. Szalony pomysł sprowadzenia chińskich kulisów pokutował dawno już w łbach obszarników. Jeżeli go teraz urzeczywistnią, będzie Galicya widownią krwawych zaburzeń rolnych, jakich dotychczas jeszcze nie było...

Jak wiadomo, usiłowali obszarnicy na ostatniej sesyi sejmowej uchwalić nowy regulamin służbowy dla robotników rolnych, **regulamin, który byłby nową pańszczyzną, nie różniącą się niczem od starej. Autorami tego bezwstydnego projektu byli klerykali z ks. Wilczkiewiczem na czele.**

Kiedy sejm szlachecki, widząc oburzenie chłopów, nie miał odwagi uchwalić projektu klerykalnego, wymyślili obszarnicy nowy szatański pomysł: **chcą wygłodzić chłopów przez sprowadzenie Chińczyków do Galicyi.**

Chłopom galicyjskim powinny się już raz otworzyć oczy, powinni zrozumieć, że niema bardziej zaciętego wroga chłopów, jak obszarnicy i ich sojusznicy klerykali.

Gdyby wiadomość o sprowadzeniu Chińczyków przyszła przed wyborami, nie dostaliby ani stańczycy, ani wszechpolacy, ani centrowcy, ani jednego głosu chłopskiego.

Niechaj panowie Fiedlery, Wiącki i inne malowane chłopy wszechpolskie przyjdą teraz do chłopów z wiadomością o Chińczykach. Niechaj się odważą przyjść, ci pańscy lokaje!

Zapytajcie no Bujaka-stańczyka o tę sprawę! To jego przyjaciele chcą Wam chleb odebrać!

Wybierzcie Bujaka, a poginiecie z głodu!

Kto zgubił legitymacyę

niech natychmiast idzie do wójta i żąda, aby mu starostwo nową legitymacyę wydało!

Przeszło milion głosów socyalistycznych!

Liczba głosów socyalnej demokracyi w Austryi:

1 milion 15 tysięcy 978.

Tymczasowe, niedokładne jeszcze zestawienie głosów oddanych przy wyborach w Austryi wykazuje, że socyalna demokracya otrzymała przeszło milion głosów, t. j. na przeszło trzy miliony oddanych głosów, przeszło jedną czwartą bo 25·6 procent.

Wedle poszczególnych narodów przedstawia się liczba głosów socyalistycznych, oddanych w pierwszem głosowaniu, następująco:

niemieccy socyaliści	511.760	głosów
czescy „	399.287	„
polscy „	48.340	„
włoscy „	22.508	„
ruscy „	20.618	„
słoweńscy „	12.605	„
rumuńscy „	860	„
razem socyaliści	1,015.978	głosów

Wedle krajów przedstawia się liczba głosów socyalistycznych następująco:

Kraj	Oddano ważnych głosów	z tego socyalno-demokrat.	Procent
Czechy	1,077.548	444.443	41·3
Galicya	701.534	55.581	8·1
Austrya Dolna	607.763	180.952	29·7
Morawy	463.278	144.832	31·2
Styrya	216.100	48.320	22·4
Austrya Górna	167.723	21.568	12·8
Śląsk	150.049	55.229	**46·4**
Tyrol	119.175	16.089	10·7
Bukowina	112.213	4.561	4·0
Kraina	70.082	5.030	7·2
Karyntya	52.251	13.153	24·2
Istrya	55.920	4.202	7·5
Gorycya	41.004	3.245	7·9
Solnogród	39.093	7.458	19·0
Przedarulania	34.248	1.977	5·8
Tryest	28.062	9.448	33·8
Razem	3,938.043	1,015.978	25·6

Na Śląsku blisko połowa głosów padła na socyalistów, którzy też z 15 mandatów śląskich zdobyli 6.

Socyalna demokracya uzyskała zatem przeszło milion głosów. Jest ona więc najliczniejszem stronnictwem w Austryi. I w parlamencie będzie partyą liczebnie najsilniejszą, bo już dziś ma 85 posłów, których liczba po ściślejszych wyborach w Galicyi jeszcze się zwiększy.

Donoście natychmiast telegraficznie z podaniem świadków o wszelkich nadużyciach i gwałtach przy rozdawaniu kart głosowania i przy wyborach!

Ruch wyborczy.

35. Okręg wyborczy wiejski: Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki.

Kandydatem Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej z tego okręgu jest tow. **Szczepan Kurowski,** urzędnik Kasy chorych z Krakowa; zastępcą tow. **Franciszek Waligóra,** urzędnik prywatny z Krakowa.

Przy ostatnich wyborach w dniu 24 maja otrzymali:

Szczepan Kurowski 5034 głosów, Szponder 4426, Stohandel 5236.

Towarzysze! Do broni! Nie pozwólcie zwyciężyć Czarnej sotni centrowej nad ludem pracującym! Złodziejstwo i gwałt — to jedyna broń, którą sią to zacne stronnictwo posługuje!

Hej! Towarzysze do szeregu! W dniu 31 maja! idźcie do głosowania jak jeden mąż! Niech staną fabryki i kopalnie! O Twój los chodzi przecież ludu roboczy!

Niech żyje Szczepan Kurowski!

Dla uwidocznienia w jaki sposób walczy o swój mandat **ksiądz,** przytoczymy tysiące dowodów.

Ten sam gwałt i to samo wymuszanie, jakie wszędzie panuje, panuje też i w 35 okręgu!

Dla złapania mandatu dobry im każdy środek! — Ale niech się nie cieszy ta szlachetna para!

Z urny wyborczej wyjść musi jako poseł tow. **Szczepan Kurowski**, jako zastępca tow. Fr. Waligóra!

40. Okręg wyborczy wiejski: Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce.

Kandydatem Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej z tego okręgu jest tow. **Zygmunt Klemensiewicz,** Redaktor „Prawa Ludu“ z Krakowa; zastępcą tow. **Kazimierz Łapiński,** robotnik z Łobzowa.

Podczas ostatnich wyborów 24 maja otrzymał

tow. Zygmunt Klemensiewicz

5547 głosów,

Wójcik 7753, zaś Bujak 5466 głosów.

Głosy, które obecnie Bujak i Wójcik otrzymali, zostały po największej części wbrew woli wyborców poprostu tow. Klemensiewiczowi zabrane i Bujakowi oraz Wójcikowi dodane.

Ponowny wybór ściślejszy odbędzie się dnia 31 maja.

Towarzysze! Wyborcy! Idźcie do wyborów, nie pozwólcie się skrzywdzić!

Idźcie do głosowania, abyście zasypali czapkami stańczykowską bandę, co Wasze głosy skraść Wam będzie chciała!

Abyście zobaczyli zaś, jak „zdobywał“ głosy Bujak, przytaczamy tych kilka wypadków z **setek** skarg, jakieśmy otrzymali!

Świątniki Górne. Lokal wyborczy otoczony był wojskiem. Oficer był podczas głosowania przy urnie. Mąż zaufania — Władysław Kotarba otrzymał legitymacyę dopiero o g. 11, kiedy głosowanie było już ukończone. Wyborcy przyszli do głosowania bez kartek, z wyjątkiem „prawomyślnych“ tj. bujakowców i ludowców, którzy dostali kartki od wójta Stanisława Kotarby w przeddzień wyborów. Komisarz wyborczy, dając czyste kartki, agitował za kandydaturą Bujaka; obok sali głosowania był pokój, w którym zasiadał niejaki Rydel; tam odsyłano wyborców, mających niewypełnione kartki i Rydel odbijał im stampilią nazwisko Bujaka. Równocześnie obywatel miejscowy Jan Batazinski i pewien agitator-ludowiec roznosili kartki wyborcze, wypełnione już na Bujaka i na Wójcika.

Przy obliczaniu głosów szwindlowano, co się da. Przewodniczącym komisyi był Józef Zaczek,

analfabeta Stanisław Bujas, członek komisyi, przyłapał go 3 razy na fałszywem odczytywaniu kartek: zamiast Klemensiewicza — czytał Bujak. Ponieważ naszego męża zaufania odsunięto od stołu, łatwo sobie wyobrazić, ile głosów zostało w ten sposób sfałszowanych. Głosów oddano 385. Po obliczeniu kartek, okazało się, że jest ich 386. Wreszcie wynik wyborów dał 387 głosów. Gdy nasz mąż zaufania zwrócił uwagę na tę niedokładność, komisarz oświadczył mu, że nie ma prawa odzywać się, tylko słuchać. Przekupstwa wyborcze były na porządku dziennym. Możemy podać jeden fakt, za który ręczą świadkowie, mianowicie wójt Stanisław Kotarba zapłacił Piotrowi Kotarbie za oddanie głosu na Bujaka 25 ct.

W Raciechowicach żandarm nie wypuszczał wyborców z lokalu, dopóki nie oddali głosów. W sąsiedniej sali obsadzono 3 pisarzy, do których odsyłano wyborców do podpisywania kartek, a którzy podpisywali kartki albo na Bujaka lub Wójcika, albo, jeśli który wyborca się uparł, wypisywali żądane nazwisko Klemensiewicza, ale z błędami, tak że komisya później głosy te unieważniła. Naszym towarzyszom komisarz zabronił jednak wypisywać kartki nawet poza lokalem wyborczym, w obrębie 50 metrów. Widząc takie nadużucia wielu wyborców nie oddało zupełnie głosów. Jednym z naganiaczy podpisujących kartki wbrew woli wyborców jest niejaki Smerekowski, co zaświadczą Jan Stojek, Stan. Cebula i Józef Jankowski.

W Zegartowicach głosowanie było jawne. Wójt Andrzej Kurek z całą bezczelnością pozwolił sobie oglądać kartki głosowania. Utrącano głosy socyalistyczne w ten sposób, że wydawano legitymacye wyborcze na obce nazwiska, a potem głosy oddane za temi legitymacyami na Klemensiewicza unieważniano. Tak np. jeden z wyborców — Wojciech Majka otrzymał legitymacyę na imię Wacława Majki. Przy głosowaniu wójt otworzył kartkę i widząc, że M. oddaje głos na Klemensiewicza, głos ten unieważnił. Fakt ten mogą stwierdzić Obidowicz Jakób z Bigorzówki i Maciej Majka z Zegartowic.

W Gruszowie odrzucono naszego męża zaufania Franciszka Kasprzyka z Zalesian, chociaż miał legitymacyę ze starostwa; nie dopuszczono go nawet do głosowania na tej zasadzie, że nie upłynął jeszcze rok, jak ukończył służbę wojskową, chociaż w poprzednich wyborach głosował. Członek komisyi ks. Nowak prowadził w lokalu wyborczym agitacyę za Bujakiem.

Siepraw. I tu głosowanie było jawne. Komisarz wyborczy oglądał kartki i jeśli widział nazwisko Klemensiewicza, odsyłał wyborców do dwóch naganiaczy: Antoniego Matogi i Stanisława Pytali, którzy podpisywali w lokalu wyborczym analfabetom Bujaka i Wójcika zamiast Klemensiewicza, zaś przy nazwisku Klemensiewicza opuszczali red. z Krakowa, i głosy te zostały później unieważnione. W samym lokalu, pod okiem władz, agitowali bezkarnie za Bujakiem ks. Ignacy Ciesz, organista Wojciech Kozubski i wójt Jan Będkowski.

W Lipniku wyborców więziono w lokalu wyborczym, nie pozwalając im wyjść po otrzymaniu kartek, wobec czego **157 wyborców nie głosowało wcale.** Pragnąc zapewnić sobie jeszcze większą swobodę, komisarz rozesłał członków komisyi wyborczej. Nie zważając na masowy protest wyborców i nieobecność komisyi, dokonano haniebnej komedyi i uznano wybory za ważne!

Krowodrza dnia 23 maja 1907 r. — Szanowna Redakcyo! Aż mnie doprawdy wstyd, że moją wioską rodzinną jest Krowodrza. Bo trzeba wiedzieć, że co większy gospodarz, to lizuń pański i pamularz. Jak się nie wstydzą teraz głosować na jakiegoś tam Bugaja, o którym ani pies kulawy przed wyborami nie słyszał! Jeżeli to taki dobroczyńca chłopów, co im pożycza pieniędzy (naturalnie nie swoje), to są chłopi bardzo głupi co go wybierają na posła! Bo jeżeli go wybiorą, to taki dobrodziej pójdzie do Wiednia i przez ten czas któż chłopom będzie dawał pożyczki? Nie trzeba się dziwić panom szlachcicom co używają wszystkich sposobów byle tylko nie stracić władzy, ale chłopów, co sami na siebie i na swoje dzieci batóg kręcą, to trzeba nazwać ostatnimi głupcami. Jeżeliby jakiś robotnik biedny ale ciemny ułakomił się na łyżkę pamuły, toby nic w tem nie było dziwnego, ale chłop gospodarz bogaty, głosować za pożyczkę i za łyżkę pamuły, to trzeba nazwać podłością! Ten wielebny Bujak ćmi chłopów polskością, że Polacy to powinni głosować na pana Polaka. A czemuż go nie zapytają chłopi, gdzie mają Polskę panowie. Im wara mówić o Polsce, bo oni swoją Polskę sprzedali Moskalom, a ta co jest, to — ludowa! Dalej ćmią ich, żeby nie stracili mowy i narodowości. A w Czechach, kiedy wielcy panowie się wynarodowili, stali się Niemcami, to mowa i zwyczaje narodowe utrzymały się między prostym ludem. Pewnikiem chłopi na Krowodrzy o tem nie wiedzą i pozwolą się tak ćmić temu panu i wyśmiewać się z nich. Bo mowę i narodowość to im chyba panowie chcą zabrać, kiedy ich synów uczą po niemiecku w szkole ludowej i marnią czas, a na polską naukę czasu nie ma. Więc też wychodzą ze szkoły ludowej chłopskie syny, co zaledwo sylabizować po polsku umieją! Gdybym miała to prawo, co mężczyźni, to nigdy nie byłabym tak cierpliwą jak są oni. Teraz przy wyborach można

poznać ludzi i choć z jednej strony człowiek się wstydzi, że mieszka na takiej wsi co chłopi nie czują swojej godności, to z drugiej strony można się cieszyć, że nas biedniejszych jest taka kupa socyalistami. Ale są i między bogatymi także socyaliści, tylko się kryją z tem. **Hańba tym chłopom, co potyrają swój chłopski stan przez głosowanie na pana! A tym cześć chłopom i robotnikom, co nie wybierają pana kolarza, tylko socyalistę!** Niech żyje polska partya socyalistyczna!

Antonina Zbroja, chłopka.

Wiśniowa dnia 25 maja. Komisarz wyborczy Szczepański, nie przypuszczał ludzi do pisania kart głosowania, natomiast sam mianował do tego organistę z Wiśniowej i wójta z Wierzbanowej. — Komisyi nie dopuścił żadnej, mimo że już od godziny 6tej rano czekali członkowie przeszłej komisyi, Józef Kowal i Śmigla. — Cały gościniec przed lokalem wyborczym był obsadzony wojskiem i nie wpuszczano nikogo bez legitymacyi. — Kiedy towarzysz nasz udał się do komisarza z prośbą, aby pozwolono naszym ludziom pisać, lub też chociaż zostawić stampilię, Szczepański zawołał oficera i kazał go z lokalu wyborczego wyrzucić. Komisyę stanowił komisarz Szczepański w towarzystwie ks. wikarego. — Kartek nie pozwolono nam kontrolować.

W Lipniku była ta sama historya — do kokomisyi nie dopuszczono nikogo, tak, że ludzie nie chcieli głosować i połowa poszła do domu. Dochodziło do ostrych starć i ledwo udało się naszym towarzyszom uspokoić ludzi.

W Gruszowie karty wyborcze pisał młody Topa i nauczyciel z Gruszowa. Nasi ludzie dopominali się o swojego pisarza, ale go nie dopuszczono. — Kiedy tow. Kasprzyk i Pokrzywka dali wzór, jak pisać należy, to ich żandarm zapisał. Topa miał pod stołem czyste kartki i tow. Pokrzywce napisał zamiast Klemensiewicz — Bujak! Kiedy mu tow. Pokrzywka zwrócił uwagę, wyciągnął z pod stołu inną kartkę, a tę schował! Jakie drzewo, taki klin, jaki ojciec, taki syn!

Okręg wyborczy miejski: Biała-Żywiec-Kęty-Andrychów-Wadowice.

Wynik głosowania z dnia 23 maja: Dr Stanisław Łazarski, adwokat w Wadowicach (postępowy demokrata) 1387 głosów, Bogucki (stojałowczyk) 1379, **tow. dr Władysław Gumplowicz 845,** Binder (stańczyk, poparty przez Radę narodową i starostów) 828. Wobec tego w piątek, dnia 31 maja odbędzie się wybór ściślejszy między drem Stanisławem Łazarskim a Boguckim. Z tych dwóch kandydatów Bogucki jest najgorszym. Dr Stanisław Łazarski, chociaż się nie zgadzamy na jego połowiczną politykę, jest przynajmniej osobiście człowiekiem uczciwym i światłym, a w polityce przynajmniej nie jest klerykałem. Bogucki zaś, to fagas osławionego Rublarza, wróg oświaty, wóg wolności, a nadto osobiście bezwstydny wyzyskiwacz, kłamca i zdzierca. Boguckiego w żaden sposób do parlamentu wpuścić nie wolno! Na to zaś wobec upadku naszego własnego kandydata, jest tylko jedna rada: głosować na Łazarskiego. A zatem, towarzysze kandydatem, którego w dzień ściślejszych wyborów winniście popierać, jest

Dr Stanisław Łazarski

adwokat w Wadowicach.

Dlaczego księża trzymają z panami?

Kościół katolicki w Austryi według oszacowania władz podatkowych (z pewnością nie wygurowanego) posiadał w roku 1900 następujący majątek:

Grunta i realności	301	mil.	529	tys.	953	K
Obligacye publiczne	387	„	273	„	731	„
Prywatne kapitały	70	„	581	„	168	„
Inne majątki	54	„	227	„	449	„
Razem	**813**	**mil.**	**612**	**tys.**	**301**	**K**

A więc okrągło **814** milionów posiada kościół w samych dobrach. A któż może wiedzieć, ile zamilczano przy szacowaniu?

Rocznin ma kościół dochodów 60 milionów koron, wydatków 35 mil. koron — **czystego więc dochodu 25 milionów koron rocznie.**

I temu, tak bogatemu krściołowi, wypłaca państwo z podatkowych groszy, ściągniętych z szerokich mas ludności, **9 milionów koron rocznie** jako pensyę dla księży. A ileż to tysięcy i tysięcy koron składa lud codziennie za chrzty, śluby i pogrzeby?

Kto więc widzi, jak wielkie dobra posiadają księża, czy zdziwi się, dlaczego oni bronią interesów panów i obszarników, a tak gorąco zwalczają socyalnych demokratów?

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie.